

# Piotr Liszka

---

## Historiozofia Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej

---

Studia Włocławskie 18, 391-406

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. PIOTR LISZKA CMF

## HISTORIOZOFIA STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ

Przedmiotem refleksji w tym artykule nie jest historia ani też synteza poglądów żyjących w Stanach Zjednoczonych filozofów, lecz sens dziejów, zamysł, motywy działania, projekt całościowy i jego realizacja.

### 1. Nowy świat

Idea nowego państwa w Ameryce Północnej powstała w nurcie idei nowego świata. Pierwsi emigranci europejscy nie mieli zamiaru tworzenia nowego państwa, lecz zapoczątkowanie nowej ludzkości. Idea polityczna pojawiła się później. Idea Stanów Zjednoczonych była tworem rozwiniętej już społeczności amerykańskich osadników, uświadomionych politycznie mieszkańców Ameryki, w kontekście realnie istniejącej relacji z Europą. Całkowite oderwanie się, życie w izolacji od tubylców i od Europy nie udało się. Po pierwsze, osadnicy nie byli na ziemi niczyjej, lecz należącej do jej dotychczasowych mieszkańców. Po drugie, do Ameryki wyjeżdżali ludzie, którzy chcieli uciec i odizolować się od Europy, ale też ludzie, którzy chcieli Amerykę przyłączyć do starego kraju, po to tam posyłani przez władze państw europejskich. Było wiele czynników, które uniemożliwiły realizację pierwotnej utopii, a przynajmniej zmuszały do jej istotnej korekty.

#### 1.1. Początek

Gdy odkrywano i zasiedlano Amerykę, Europa jawiła się już jako raj utracony. Zamazały się wyobrażenia o przyszłym wieku powszechnej

---

O. PIOTR LISZKA – misjonarz klaretyn, prof. dr hab., kierownik Katedry Eklezjologii i Sakramentologii Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Członek Sekcji Dogmatycznej Teologów Polskich.

szczęśliwości, znikły edeniczne marzenia. Ziarno Ewangelii, chrześcijańskiej eschatologii, a także ludzkich utopii i mitów, padało na ziemię szarą, wyjałowioną, na szarość codzienności. Archaiczny mit aryjski o rajach Zachodu, cudowna legenda Złotego Wieku, biblijny Eden, rzymska teoria o Szczęśliwych Wyspach, wergilijska Arkadia, średniowieczne wyczekiwanie Milenium, głoszenie Trzeciego Królestwa – wszystko to zniknęło w otchłani przemijającego czasu<sup>1</sup>. Na początku Ameryka jawiła się jako nowa szansa. Jej charakterystyczną cechą była pierwotna dziewiczność. Pojawiła się szansa realizacji nowej ludzkości, realizacja niemożliwych do spełnienia marzeń. Wzorcem duchowym był opis początków ludzkości zawarty na początku Pisma Świętego. Na ogół utopie dotyczące Europejczyków w Ameryce oraz ocena ich dokonań mieszczą się w kontekście Starego Testamentu. Niewiele jest w nich oczekiwań mesjańskich, niewiele chrześcijańskości, czyli wymiaru trynitarnego, chrystycznego, eklezjalnego, a nawet ewangelijnej antropologii. Powrót do przeszłości był radykalny. Ameryka nie miała być odnowionym chrześcijaństwem. Tego miała dokonać Reformacja, ale się nie udało. Nowa utopia sięgała dalej, do początków ludzkości. Była w niej chęć rezygnacji z wszystkiego i wprowadzenia na całym świecie nowej religii uniwersalnej, a właściwie starej, istniejącej na samym początku. Sądono, że dzieje nowej ludzkości będą inne, lepsze.

W Ameryce wizja pierwotnego rajów mieszała się z wizją nowej Ziemi Obiecanej. Trudno było przewidzieć, czy nowy kontynent będzie tak bardzo przyjazny, że przemieni się w nowy ogród Eden, czy raczej trzeba będzie walki i pracy, jak w zdobywaniu i budowaniu Ziemi Obiecanej. Realia wskazały na drugą wersję. Przyjazd do Ameryki nie był tożsamy z radykalnym duchowym odrodzeniem. W nowym środowisku znaleźli się ludzie przyzwyczajeni do twórczości, którzy stanęli przed szansą nieograniczonej ekspansji. Europejska dusza została przemodelowana przez tytaniczną energię ucieleśnioną w północnoamerykańskim środowisku, w erotyce potężnej dziewiczej ziemi. Pojawiła się euforyczna witalność zamierzająca zrealizować, za pomocą wspianiałych środków fizycznych, ludzkość absolutną<sup>2</sup>. Marzenie o powrocie do początków było związane z nadzieją, że nie powtórzy się grzech Adama. Z dała od Europy, z dała od religijnych więzów, pojawiała się inna nadzieja, diaboliczna, że tym razem się uda przechytrzyć Boga, że człowiek da sobie radę sam, że

---

<sup>1</sup> Por. J. Fuego, *La vuelta de los Buddas*, Madrid 1973, s. 480.

<sup>2</sup> Por. A. de Riencourt, *The coming Caesars*, London 1958, s. 36n.

nareszcie może sam o sobie decydować i sam budować swoje królestwo. Człowiek poczuł się Prometeuszem wydzierającym Bogu Jego potęgę<sup>3</sup>.

Z czasem w olbrzymim obszarze geograficznym pojawiło się olbrzymie społeczeństwo i możliwość utworzenia super-państwa. Stany Zjednoczone miały realizować marzenia alchemików w płaszczyźnie społecznej, miały spełniać rolę tygla alchemicznego, przemieniającego ołów chaosu w złoto nowego społeczeństwa. Teoretycznym fundamentem nie była naukowa teoria, lecz futurystyczna mitologia, tworzona nie tylko w Ameryce, ale też w rodzimej Anglii. Jednym ze źródeł dla amerykańskich projektów był pisarz angielski, hermetyczny poeta XVII wieku, Tomasz Vaughan<sup>4</sup>. Ludzie tworzący na nowo odkrytych kontynentach Nowy Świat posiadali określoną wizję sensu historii. W tej wizji Ameryka nie jest przedłużeniem Europy, nie jest nawet jej nowym obrazem, jest czymś więcej – mutacją traumatyczną w biologii europejskiego ducha. Najważniejszym nurtem życia nowego społeczeństwa miała być duchowa transmutacja alchemiczna, która nie ogranicza się tylko do sposobu działania, czy nawet do sposobu myślenia. Najważniejszą płaszczyzną projektu inżynierii społecznej jest metamorfoza metafizyczna, sięgająca do rdzenia ludzkiego bytu. Emigracja geograficzna oznacza duchową transmigrację, przejście przez barierę metafizyczną. Dokonuje się metampsychoza duszy kultury. Tworzona jest nowa noosfera, sięgająca do najskrytszych zakamarków ludzkiej osobowości. Do tego dochodziła harmonijna więź ze środowiskiem naturalnym. Nowe państwo miało być czymś zupełnie nowym: społecznie, politycznie i kulturowo<sup>5</sup>.

Wszelkie teorie, starające się czynić wrażenie naukowości, wpisane są w szeroki nurt wizji bardziej lub mniej mitologicznych, a przez wszystko przezierna nie do końca ujawniony, a tym bardziej nie całkiem uświadomiony przez ogół, zamysł konstruowania nowej ludzkości. Nawet naukowe teorie oparte na badaniach empirycznych zawierają mniejszą lub większą dozę spekulacji i aprioryzmów. Tym bardziej dotyczy to świadomości społecznej ujmowanej całościowo. Nie można jej poznać za pomocą metod stosowanych w socjologii. Uogólnienie wymaga stosowania indukcji, a do tego potrzebna jest filozofia. Utopia, wyznaczająca sens dziejów, tworzona jest przez jednostki. Nie trzeba sprawdzać poglądów wszystkich obywateli.

---

<sup>3</sup> Por. J. Fueyo, *La vuelta de los Buddas*, dz. cyt., s. 481.

<sup>4</sup> Por. tamże, s. 475.

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 480.

Dzieje danej społeczności stanowią realizację proroczych wizji głoszonych przez jednostki. Na początku Stanów Zjednoczonych były to projekty skonstruowane przez takie postaci, jak Hamilton czy Jefferson<sup>6</sup>. Trudno określić, na ile ich idee ziściły się, na ile zostały zrealizowane ich „systemy konstrukcyjne”, zakładające z góry określony schemat przyszłości. Jedną z przyczyn nieprawidłowej oceny jest to, że badacz również ma w sobie zakodowane aprioryczne schematy, do których dostosowuje rzeczywistość. Tym większy podziw wywołuje trafność oceny całości dziejów dokonana przez kogoś, kto otwarcie przyznaje się, że nie pretenduje do uzyskania ściśle naukowej pewności.

Początki Stanów Zjednoczonych porównywane są często do heroicznej prehistorii i są również ujmowane mitologicznie. Ważniejsze od precyzyjnej wiedzy ogarniającej wszelkie szczegóły jest w tym przypadku wydobyć głębokiego sensu, w szerokim kontekście, ukazującym nie tylko możliwość wielorakiej interpretacji, ale przede wszystkim faktyczną złożoność samej rzeczywistości. Dzieje ludzkości są wielowarstwowe, są rezultatem wielorakich działań wynikających z przeróżnych motywów. Opis syntetyczny nie może być dokonywany według z góry ustalonego schematu, przesiewającego jak sito, aby pozostawić tylko to, co pasuje do aksjomatów. Sztuka polega na wydobyciu sensu, zespalającego wielość splątanych ze sobą zamiarów oraz ich realizacji. Badacz dostrzega drugą stronę kobierca utworzonego przez splot wydarzeń i zjawisk. Na tej podstawie stara się dostrzec spójny, harmonijny obraz. „Nad Ameryką nie czuwał *Weltgeist*, po to by zebrać wszystkie rozproszone wątki i stworzyć z tego jedną mocną nić”<sup>7</sup>. Gdyby wizjonerów było tylko kilku, nie byłoby trudno ocenić, czy ich przypuszczenia się sprawdziły, ale w Ameryce wszyscy byli mentorami i wizjonerami.

## 1.2. Dwie utopie Stanów Zjednoczonych

Utopie Stanów Zjednoczonych można podzielić na dwie grupy. Inaczej mówiąc, w całości wszystkich poglądów dostrzec można dwie płaszczyzny, reprezentujące dwie utopie fundamentalne. Jedna z nich oczekuje nowego raj, harmonii z przyrodą i wolności, nowego początku nowej ludzkości. Druga utopia chce wykorzystać dotychczasowy dorobek starego kraju, aby zbudować nowy dom na nowej ziemi, bo w starym kraju nie ma już miejsca i wszystko się zakorkowało. Odpowiednio do tego „zwolennik

---

<sup>6</sup> Por. S. Filipowicz, *Ameryka. Alfabet nadziei*, Warszawa 1991, s. 6.

<sup>7</sup> Tamże, s. 7.

życia na łonie natury Jefferson inaczej pojmuje piękno, wolność i rolę państwa, aniżeli zwolennik cywilizacji miejskiej Hamilton”<sup>8</sup>.

Hiszpanie, którzy rozpoczęli kolonizację Ameryki w roku zakończenia rekonkwisty Iberii (1492), przychylali się ku drugiej opcji, zakładali miasta, a w nich uniwersytety. Anglicy ku tej opcji zaczęli się skłaniać znacznie później<sup>9</sup>. W Ameryce anglosaksońskiej przez długi czas literatura podejmowała biblijny temat ogrodu Eden oraz Ziemi Obiecanej, którą opisywano w kontekście obrazów raju powstałych w średniowieczu. Literatura w etapie kolonizacji angielskiej jest jednym wielkim opisem wspaniałości tych nowych terenów, w których zamieszkuje nowy Adam<sup>10</sup>. Mit nowego raju w Ameryce wiązał się z diabolizowaniem Europy. Starano się podkreślać, inaczej niż w Ameryce Łacińskiej, że nastąpiło oderwanie się, zerwanie ze starym krajem, moralnie zniszczonym, duchowo sparaliżowanym. Stany Zjednoczone nie są przedłużeniem Europy. W Ameryce dokonała się partenogeneza, czyli dziewicze narodzenie nowej kultury, z niczego, całkowicie od zera. W takim ujęciu stara Europa jest porównywana do Babilonu, staje się kontrapunktem Stanów Zjednoczonych, które są nową Ziemią Obiecaną, zdobytą, ale przede wszystkim stworzoną przez Boga i darowaną pierwszym osadnikom. Obraz Europy zdegradowanej duchowo nie zrodził się w Ameryce, lecz był kulminacją eschatologii millenarystycznej powstałej w średniowieczu, począwszy od XI wieku. Taki obraz tworzony był przez bogomilców, katarów, waldensów, uczniów Joachima de Fiore, a wreszcie przez Savonarolę i Tomasza Müntzera, oczekującego Nowej Ery (*Era Novissima*). Po przepłynięciu Oceanu Atlantyckiego, symbolizującego Morze Czerwone nowych czasów, obraz ten został przeniesiony na nową glebę, i tam utrwalił się. Żywa była świadomość tego, że opuszczono cywilizację grzechu, tyranię imperium antychrysta, europejski Babilon<sup>11</sup>.

Początkowo panowało przekonanie, że koloniści kontrolują przeszłość i panują nad przyszłością, tymczasem każdy nowy wybór otwierał nowy horyzont zdarzeń, nie dających się przewidzieć. Utopia nowego raju była sposobem wyrażania nadziei na lepszą przyszłość, sposobem planowania społecznego, stworzenia bezkonfliktowego społeczeństwa<sup>12</sup>,

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 8.

<sup>9</sup> Por. C. Fuentes, *Pogrzebane zwierciadło*, Łódź 1994, s. 131.

<sup>10</sup> Por. J. Fueyo, *La vuelta de los Buddas*, dz. cyt., s. 481.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 482.

<sup>12</sup> Por. T. Żyrczo, *Boża plantacja. Historia utopii amerykańskiej*, Warszawa 1994, s. 5.

które w odniesieniu do niszczonej wojnami Europy byłyby oazą pokoju, początkiem nowej, sprawiedliwej epoki w dziejach ludzkości. „Odkrycie Nowego Świata utożsamione zostało z nastaniem nowej, doskonałej epoki”<sup>13</sup>. Utopijny projekt przenosi człowieka w nowy, lepszy świat. Gdy nowy świat nie nadchodzi, pojawia się rozczarowanie i rewolucyjne wrzenie. W niesprzyjającej sytuacji projekt utopijny może stać się osnową dla wydarzeń rewolucyjnych<sup>14</sup>. W rzeczywistości nie ma prostego mechanizmu realizacji przez całą społeczność projektu przekazanego przez wybitne jednostki. Całościowy projekt tkwi w świadomości społecznej, i to nie u wszystkich tak samo. Nikt nie opracował przepisu na doskonały ustrój, który wystarczyłoby tylko dobrze realizować, a jeżeli był źle realizowany, to trzeba ponowić próbę, z adekwatną realizacją projektu. Poszukiwanie takiego doskonałego projektu jest bezcelowe. Utopia poruszająca społeczeństwo przez długi okres czasu jest złożona z wielu wątków, motywów i akcentów. Filozof historii powinien badać w odpowiednio długim okresie teksty zawarte w pismach politycznych i w literaturze pięknej, które są odzwierciedleniem świadomości różnych ludzi tworzących amerykańską społeczność i nieustannie na tę świadomość oddziałujących<sup>15</sup>. Utopia jest obecna ciągle nie jako spójna całość, lecz w postaci wielu, splecionych ze sobą „ścieżek utopii”<sup>16</sup>. Najważniejsze z nich to nawoływanie do „ucieczki od historii” i normowania życia społecznego wyłącznie za pomocą praw naturalnych oraz przynaglanie do ustanowienia republiki amerykańskiej. „Historycy myśli amerykańskiej jeden nurt nazywają idealistycznym, drugi obdarzają mianem realistycznego. [...] Jeden nurt pokłada wiarę w człowieku, drugi stara się zapewnić «idealne mechanizmy» funkcjonowania państwa”<sup>17</sup>.

Z czasem nurt idealistyczny zanikł. Stany Zjednoczone nie były już tylko beztróskim rajem, ale Nową Jerozolimą, którą trzeba budować wspólnym wysiłkiem. Przejście do wizji realistycznej przynaglone było czynnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Społeczność kolonizatorów uciekających przed angielskimi rządami rozrastała się. Poza tym za nimi

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 6.

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 7.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 9: „Chodzi więc o odtworzenie pewnych wzorów myślenia utopijnego, które odzwierciedlają pewne nadzieje czy nostalgie pojawiające się w zbiorowej świadomości. Mogą wręcz aktywnie je kształtować, np. w postaci *clichés* rewolucyjnych”.

<sup>16</sup> Tamże, s. 10.

<sup>17</sup> Tamże, s. 11.

przybyli przedstawiciele władzy z Anglii, skończył się czas wolności. Ameryka weszła formalnie pod panowanie państwa angielskiego. Utopia nowego rajy skończyła się. Pozostała tylko utopia nowego państwa<sup>18</sup>. Po zdobyciu niepodległości odżyła utopia Ziemi Obiecanej, na wzór Ziemi Kanaan, którą trzeba zdobywać i oczyszczać z ludów pogańskich. Królestwo Boże miało być budowane na ziemiach odebranych od plemion „Kananejskich”, zamieszkujących Amerykę przed przybyciem białych osadników. Od połowy lat sześćdziesiątych XX wieku rozpoczął się przewrót kopernikański, burzący ten schemat. Utopia nowego rajy nie ma już podstaw. Pozostała utopia budowania nowej cywilizacji, w której ważniejsza od ludzi jest technika, i utopia globalnego państwa, którego siłą wiodącą miały być Stany Zjednoczone<sup>19</sup>.

Dwa nurty utopijne kształtujące Stany Zjednoczone znane były też poza Ameryką. W Rosji, w wieku XIX, też pojawiły się nurty polityczne zwracające uwagę na wartości republikańskie, kojarzone z prawami jednostki. W rosyjskiej utopii, podobnie jak w amerykańskiej, przewijały się wątki walki z surową przyrodą i tworzenie nowej obyczajowości. Z inżynierią techniczną szła w parze inżynieria społeczna. Wizja nowej cywilizacji technicznej stwarzała nieograniczone możliwości dla ludzkiej inicjatywy i zespolenia energii przyrody z energią społeczną. Krytycy rosyjscy dostrzegali w Ameryce wulgarny praktycyzm, ubóstwo duchowe, brak aspiracji duchowych. Te dwie przeciwstawne sobie postawy odzwierciedlały rosyjski spór prowadzony między naśladowcami Zachodu (okcydentaliści) i izolującymi się od Zachodu słowianofilami. Oba nurty zostały poszerzone o nowy obszar. W postaci tendencji proamerykańskich i antyamerykańskich trwają w mentalności i kulturze rosyjskiej do dziś<sup>20</sup>.

### 1.3. Rewolucja amerykańska

Dla wielu ludzi Stany Zjednoczone były wzorem owocnej i skutecznej rewolucji społecznej. Rewolucja amerykańska, w odróżnieniu od francuskiej, była bezkrwawa, akceptowana przez wszystkich i zakończona całkowitym powodzeniem. Na pierwszym miejscu nie była wolność społeczna, gdyż była ona od początku, lecz wyzwolenie od panowania metropolii.

---

<sup>18</sup> J. Fueyo, *La vuelta de los Buddas*, dz. cyt., s. 483.

<sup>19</sup> Por. V. Messori, *Czarne karty Kościoła*, Katowice 1998, s. 16.

<sup>20</sup> Por. J. Smaga, *Amepuka*, w: *Mentalność rosyjska. Słownik*, red. A. Lazari, Katowice 1995, s. 8.



Rewolucja amerykańska różniła się też podejściem państwa do kwestii religii. Francja nakierowana była na ateizm, Stany Zjednoczone otwierały się na religię<sup>21</sup>. Rewolucja w Ameryce Północnej utworzyła niezależne i wolne państwo, bez skażenia zbrodnią rewolucji francuskiej<sup>22</sup>. Stany Zjednoczone rozwijały się według zasady jednoczenia ludzi wszystkich warstw społecznych oraz poszerzania i scalania terytorium. Odwrotnie było w Ameryce Łacińskiej, gdzie dokonał się podział jednego imperium hiszpańskiego na wiele różnych państw. Tendencja do dzielenia terytorium odzwierciedla się też w tendencji do dzielenia ludzi wewnątrz poszczególnych państw na wrogie wobec siebie warstwy społeczne. Zajmuje się tym obszernie tzw. teologia wyzwolenia.

Dla zrozumienia wielkiego zainteresowania się Ameryką w Rosji wiele wnoszą spostrzeżenia dwóch francuskich dziewiętnastowiecznych podróżników i pisarzy, z których jeden, Alexis de Tocqueville, wybrał się w podróż do Ameryki, a drugi, Astolphe de Custine, pojechał do Rosji. Dla obu punktem odniesienia była porewolucyjna Francja<sup>23</sup>. Ich spostrzeżenia stają się jeszcze bardziej wyraziste w kontekście obserwacji dokonanych przez samych obywateli Stanów Zjednoczonych.

Hermann Melville napisał powieść *Moby Dick*, o wielkim białym wielorybie, apokaliptycznym północnoamerykańskim Lewiatanie. Moby Dick przemierzał wody Pacyfiku, który był *Mare Nostrum* w duchowej geografii panamerykańskiej, czyli łącznikiem między nowym i starym światem, a stał się symbolem nowego potopu, kończącego pierwszy etap nowej ludzkości. Okazja nowego rajy została utracona. Nie ma już nadziei. Stany Zjednoczone stały się Lewiatanem, o którym pisał Hobbes. Zamiast wolności nowego rajy pojawił się reżym społeczności mechanicznej<sup>24</sup>.

Podczas gdy wewnątrz pojawiały się wizje apokaliptyczne, z zewnątrz Stany Zjednoczone były wzorcem i nadzieją na przyszłość. Pieczerin, jeden z pierwszych rosyjskich emigrantów, który przeszedł formalnie z prawosławia na katolicyzm i został katolickim mnichem, wierzył, „że Rosja wraz ze Stanami Zjednoczonymi rozpocznie nowy cykl historii”<sup>25</sup>.

---

<sup>21</sup> Por. F. Furet, *Wstęp*, tłum. M. Król, w: A. de Tocqueville, *Dawny ustrój i rewolucja*, przeł. H. Szumańska-Grossowa, Kraków 1994, s. 14.

<sup>22</sup> Por. J. Saiz Barbera, *Pensamiento histórico cristiano*, Madrid 1967, s. 440.

<sup>23</sup> Por. I. Grudzińska-Gross, *Piętno rewolucji. Custine, Tocqueville i wyobraźnia romantyczna*, przekł. Bożena Shallcross, Warszawa 1995, s. 11.

<sup>24</sup> Por. J. Fueyo, *La vuelta de los Buddas*, dz. cyt., s. 506.

<sup>25</sup> M. Bierdiajew, *Rosyjska idea*, wyd. 2, Warszawa 1999, s. 43.

## 2. Chrześcijananie w Stanach Zjednoczonych

Stany Zjednoczone są bardziej religijne od Europy, chociaż są o wiele bardziej nowoczesne i technicyzowane. Problemem jest natomiast rozdzwięk między przekonaniami religijnymi a życiem codziennym<sup>26</sup>. W duchu Soboru Watykańskiego II wielu katolików bierze czynny udział w życiu społecznym i politycznym jako chrześcijanie w pełni świadomi i praktykujący. Jezus Chrystus jest dla nich miarą i kryterium humanizmu. Autonomię świata katolicy przeżywają według schematu chalcedońskiego, zgodnie z autonomią człowieczeństwa Chrystusa<sup>27</sup>.

### 2.1. Protestanci zaangażowani w utopię społeczną

Klasyfikacja wszystkich denominacji protestanckich może być czyniona z różnych punktów widzenia. Kryterium podziału może stanowić doktryna, system rządzenia eklezjalnego czy relacja między Kościołem a społeczeństwem. F. Damen za kryterium podziału przyjął kolejne reformy. Wśród nich dostrzega on Kościoły trzeciej reformy, dokonanej w USA w wieku XIX i na początku wieku XX. Zadaniem reformy było „ożywienie” Kościołów skostniałych<sup>28</sup>. Wewnątrz ewangelizmu amerykańskiego widoczne jest nastawienie millenarystyczne, wynikające z oddzielenia duchowej jedności z Bogiem od zaangażowania w budowanie sprawiedliwego świata przez lud Boży na ziemi. Dlatego protestanci są znaczącą przyczyną rozwoju gospodarczego. W USA najbardziej aktywni są kalwini, zorganizowani na sposób demokratyczny<sup>29</sup>. Stany Zjednoczone są kształtowane przez protestantów według perspektywy millenarystycznej, według utopii głoszącej przyszłe królestwo Boże na świecie. Wiąże się z tym nieustanna krytyka sytuacji aktualnej i tworzenie programu dla lepszej przyszłości. Moralność osobista jest przytłumiona przez moralność społeczną. Przeciwny temu jest drugi nurt protestantyzmu, który królestwo Boże ogranicza do wnętrza człowieka, pełni królestwa oczekuje dopiero w przyszłym świecie<sup>30</sup>.

U angielskich protestantów wyjeżdżających do Ameryki emigracja i misje spletały się ze sobą bardzo mocno. Uważali się oni za Nowy

---

<sup>26</sup> O. González de Cardedal, *Historia, hombres, Dios*, Madrid 2005, s. 88.

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 89.

<sup>28</sup> Por. F. Galindo, *El „fenómeno de las sectas” fundamentalistas. La conquista evangélica de América Latina*, wyd. 2, Estella 1994, s. 118.

<sup>29</sup> Por. tamże, s. 129.

<sup>30</sup> Por. tamże, s. 133.

Izrael, wędrujący do nowego Kanaanu. Indianie byli uważani za Filistyńców, których trzeba nawrócić albo wytępić (Wj 6, 4n). Szkoci i Anglicy chcieli tworzyć nowy ład religijny nawet na gruzach starego. Tak miał powstać nowy lud Boży, czyli miała nastąpić trzecia era, po judaizmie i chrześcijaństwie dotychczasowym. Obecne Stany Zjednoczone są efektem tej religijnej misji „ojców pielgrzymów”<sup>31</sup>. W latach dwudziestych XX wieku pojawiły się nowe denominacje, według kryterium społecznego, powiązane z klasą społeczną, z grupą zawodową, czy z określonym sposobem zaangażowania społecznego. Protestanci episkopalni, mniej liczni, elitarni, nie mieszały się w sprawy społeczne. Prezbiterianie to ludzie wolnych zawodów. Baptysty to właściciele ziemscy, farmerzy południa USA. Metodysty to przemysłowcy i handlowcy. Wszyscy należący do tych denominacji tworzą klasę średnią, są konserwatystami<sup>32</sup>.

Ameryka dla przybyszów z protestanckiej Anglii stała się terenem umożliwiającym niczym nieskrępowany rozwój, nadzieję na budowanie Nowego Jeruzalem. W Anglii ruch duchowy, niezależny od powiązania ze strukturami państwowymi, był niemożliwy. Zgodnie z fundamentalnymi zasadami, ruch ewangelicki zrodzony we wnętrzu protestantyzmu amerykańskiego realizuje utopię nowego rajy tylko na płaszczyźnie duchowej. Niezależność od struktur politycznych pozwoliła na uniknięcie niepowodzenia, które dotyczyło budowania nowego rajy w społecznych i materialnych realiach Nowego Świata. W duchowym Jeruzalem głoszenie Ewangelii i aktywność misjonarska ma charakter emocjonalny. Zadaniem misjonarza jest doprowadzić do przeżycia wewnętrznego. Aktywność społeczna jest drugorzędna. Etyka społeczna i polityka nie mają znaczenia. Wydają się mieć charakter demoniczny. Odpowiedzialność indywidualna wobec wydarzeń społecznych prawie znika<sup>33</sup>. Znika też życie monastyczne, rezygnacja z tego świata przez garstkę wybranych. Czynią to wszyscy wierni. Tworzą oni jeden wielki monaster, Nowy Świat, Nowe Jeruzalem. Nie było to możliwe do praktycznego zrealizowania w Anglii, miało być realizowane w Ameryce<sup>34</sup>. Amerykański Nowy Izrael nie zamykał się w sobie, jak Stary Izrael. Dążył do nawrócenia całego świata. Tego rodzaju nastawienie duchowe odzwierciedla się na zewnątrz

---

<sup>31</sup> Por. tamże, s. 136.

<sup>32</sup> Por. tamże, s. 139.

<sup>33</sup> Por. tamże, s. 147.

<sup>34</sup> Por. tamże, s. 149.

w nurcie działalności świeckiej, kierowanym przez Partię Republikańską. Według tej wizji, misją USA jest opanowanie całego świata. Inną wizję ma Partia Demokratów, która koncentruje się na budowaniu USA w odpowiedniej izolacji od reszty świata<sup>35</sup>.

W Ameryce Północnej, zarówno protestanci jak i katolicy mają poczucie wybraństwa. Podobne poczucie mieli mieszkańcy Anglii, uznający siebie za ludzi wybranych do zrealizowania jakiegoś wielkiego zadania. Z tego względu, pierwsi koloniści uważali, że są powołani do zbawienia świata. Stąd wynika tendencja do wprowadzania wszędzie na całym świecie doświadczenia i stylu życia amerykańskiego, jako gwarancji zbawienia<sup>36</sup>. Stany Zjednoczone realizują idee millenaryzmu. Według Ap 20, 2–7, Chrystus miał przyjść na ziemię i królować tysiąc lat z nawróconymi. Interpretacja ta stała się popularna w wieku XVII w Anglii, a następnie w całej Europie, pod wpływem pietyzmu. W wieku XVIII stała się dominująca w USA jako jeden z czynników „wielkiego przebudzenia”<sup>37</sup>.

Zwrócenie uwagi na budowanie rajy ziemskiego spowodowało zanik troski o życie duchowe. W cywilizacji technicznej Bóg jest niepotrzebny i faktycznie kwestie religijne są usuwane ze świadomości społecznej. Pojawiło się zjawisko, które można nazwać „chrześcijaństwo bez Boga” lub „chrześcijaństwo bez religii”. W Niemczech tego rodzaju nastawienie doprowadziło do współpracy protestantów z nazizmem<sup>38</sup>. Dziś również, w całym obszarze kultury atlantyckiej, otwiera się możliwość zaangażowania w aktywności, które są sprzeczne z chrześcijaństwem. W sensie całościowym Stany Zjednoczone realizują wizję potężnego i nowoczesnego państwa. Początkowa utopia nowego rajy obecnie albo się z nią utożsamia, albo schowała się wyłącznie na płaszczyźnie życia wewnętrznego.

## 2.2. Katolicy włączeni w budowę amerykańskiej utopii społecznej

W sytuacji jednostronnie rozumianej utopii nowego świata, tworzonej i realizowanej przez środowiska protestanckie, katolicyzm był w stanie defensywy. Pozytywne zmiany dokonały się dopiero w XX wieku. Ogólna postawa wrogości konkretyzowała się w różnych organizacjach. Do najbardziej skrajnych należały: The American Protective Association, The

---

<sup>35</sup> Por. tamże, s. 150.

<sup>36</sup> Por. tamże, s. 142.

<sup>37</sup> Por. tamże, s. 155.

<sup>38</sup> Por. C.S. Bartnik, *Kościół jako sakrament świata*, Lublin 1999, s. 26 (*Dziela zebrane*, t. 4).

Know-Nothing Party oraz Ku Klux Klan<sup>39</sup>. Organizacja The American Protective Association powstała w Clinton (Iowa) w 1887 r. Zrzeszała obywateli Ameryki niechętnych katolicyzmowi. Najbardziej wroga katolicyzmowi była organizacja Guardians of Liberty przekształcona w Ku Klux Klan na początku XX wieku. Organizacja ta miała wpływ nawet na wyniki wyborów prezydenckich<sup>40</sup>. Dziś przynależność do tego albo innego wyznania nie odgrywa już tak wielkiej roli jak kiedyś.

Kultura katolicka w wymiarze ogólnopaństwowym praktycznie nie istnieje. Rozwijają się jedynie wewnątrz grup narodowościowych. Przyniesiona przez emigrantów wiara katolicka oscylowała między przetrwaniem a asymilacją. Nie było miejsca ani siły na troskę o rozwój katolickiej kultury. Tym bardziej, że środowisko nie było przyjazne, było wręcz wrogie. Wśród wielu przyczyn trzeba zwrócić uwagę na kwestię fundamentalną, a mało uchwytną, którą jest utopia Ameryki, realizowana konsekwentnie od początku. Katolicy byli przeważnie ludźmi biednymi, pozbawionymi oparcia materialnego i społecznego. Musieli się troszczyć o przetrwanie, a następnie o godziwe warunki życia. Nie dochodziła do nich idea tworzenia nowego raju, ani w wersji beztroskiej sielanki, ani w wersji supercywilizacji. W tej sytuacji mogła pojawić się inna wizja świata, bardziej podobna do tej, którą nakreślił katolicki pisarz angielski z początku XX wieku, Tolkien<sup>41</sup>, albo niemiecki myśliciel Dietrich von Hildebrand, który wyemigrował do Ameryki w roku 1940<sup>42</sup>.

Pod koniec II wojny światowej nasilił się społeczny modernizm, nurt ideowy wrogi Kościołowi, wdzierający się nawet do społeczności katolickiej. W Stanach Zjednoczonych ujawnił się w formie „amerykanizmu”. Oznaczało to sprowadzanie chrześcijaństwa do narzędzia wprowadzającego amerykańską utopię w wymiar ogólnoswiatowy. Globalizacja utopii nowego porządku światowego oznaczała dążenie do likwidacji Kościoła, aczkolwiek w innej formie, niż czyniły to faszyzm i komunizm. Papież Pius XII bezskutecznie starał się uświadomić katolików, mówiąc o tym,

---

<sup>39</sup> Por. J. Piekoszewski, *Katolicyzm amerykański*, London 1986, s. 62.

<sup>40</sup> Zob. tamże, s. 16: „Utraciła – między innymi – kandydaturę Alfreda E. Smitha, katolickiego gubernatora stanu nowojorskiego, na stanowisko prezydenta w 1924 roku, a następnie – choć nie spowodowała klęski – osłabiła obóz katolicki w czasie przedwyborczej kampanii J.F. Kennedy’ego w 1960 roku”.

<sup>41</sup> Por. Ch.A. Coulombe, *Władca Pierścieni – spojrzenie katolickie*, w: Tolkien, *Księga pamiątkowa. Studia o spuściznie literackiej*, red. J. Parce, Poznań 2003, s. 61.

<sup>42</sup> Zob. D. von Hildebrand, *Koń Trojański w mieście Boga. Przyczyny kryzysu w Kościele katolickim*, Warszawa 2000.

co kryje się pod przykrywką liberalizmu politycznego<sup>43</sup>. Nawet teologowie dali się przekonać, że wolność, sprawiedliwość społeczna i równość głoszone przez liberalistów – są doskonale zgodne z Ewangelią<sup>44</sup>.

Autonomia Kościoła wobec państwa sprzyja realizacji celu nadprzyrodzonego przez chrześcijan, a jednocześnie sprzyja realizacji wartości doczesnych. Wszystko wskazuje na to, że idealna relacja tych dwóch form życia zbiorowego na tym świecie nie jest możliwa. Nawet wtedy, gdyby wszyscy byli katolikami, w realiach tego świata państwo nie byłoby katolickie, ponieważ tworzone jest i rządzone przez ludzi słabych i grzesznych. Przykładem jest Hiszpania po zakończeniu wojny domowej hiszpańskiej 1936–1939. Początkowo krajem rządziła falanga, ukształtowana przez idee socjalizmu narodowego, nieprzychylna katolicyzmowi. Dopiero w latach pięćdziesiątych, gdy rząd tworzyli katolicy przynależący do *Opus Dei*, kraj został wyprowadzony na drogę wspianego rozwoju gospodarczego. Stanowili oni rdzeń „trzeciej siły”, opozycyjnej wobec falangi oraz wobec marksizmu<sup>45</sup>. Podobny trójpodział można zauważyć w dziejach Stanów Zjednoczonych.

Katolickie nauczanie społeczne, ukierunkowane przez papieży i biskupów, zmierza do uformowania chrześcijan świeckich, którzy powinni w przyszłości w sposób fachowy kierować społeczeństwem. Apostolat wewnętrzkościelny świeckich powinien współlistnieć z działalnością w zakresie rzeczywistości doczesnych<sup>46</sup>. Stolica Apostolska zachęca do współpracy i budowania nowego świata.

### 2.3. Niechrześcijańskie grupy religijne w kontekście amerykańskiej utopii

Dziesiątki milionów Amerykanów sprzyja ruchowi New Age i okultyzmowi<sup>47</sup>. W Nowym Yorku, w 1975 roku La Vey opublikował *Biblię szatana*, która cieszyła się wielką popularnością. Na przeciwnym krańcu

---

<sup>43</sup> Por. D. Castellano, *El problema del modernismo social: apuntes para una „lectura” de la experiencia política italiana contemporánea*, „Verbo”, 2004, nr 423–424, s. 205.

<sup>44</sup> Por. M. Qualizza, *Il cristianesimo ha fatto fiorire l’Europa*, „La vita cattolica”, 2002, nr 30, s. 8.

<sup>45</sup> Por. E. Vilanova Bosch, *La teología en España e los últimos 50 años*, „Revista Española de Teología”, 50(1990), s. 393.

<sup>46</sup> Jan Paweł II, Adhortacja *Ecclesia in America*, n. 44.

<sup>47</sup> R. Laurentin, *Szatan mit czy rzeczywistość?*, Warszawa 1988, s. 150: „Jest to manifest (La Vey, *Biblia szatana*), który powinien nazywać się Księgą perwersji satanistycznych (w tym seksualnych). Pracę swą dedykował Rasputinowi i Fryderykowi Nietzsche’mu, jak gdyby szatan doskonale rozpoznawał swoich ludzi”.

Stanów Zjednoczonych odżywała starożytna gnoza. Jej wizytówką jest wspólnota *Ecclesia Gnostica Mysteriorum*, działająca w mieście Palo Alto<sup>48</sup>. Wyznawcy współczesnej gnozy nie ograniczają się do zachowywania tradycji. Nie trzymają się sztywno starych wierzeń. Mogą je dowolnie interpretować i zmieniać<sup>49</sup>. Realizują oni utopię, o której marzyli uciekinierzy z Europy, zakładający w Ameryce nowy świat.

W przestrzeni nauk przyrodniczych, w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku, Kalifornia stała się miejscem tworzenia neognozy, która jest „antypozytywistycznym namysłem nad szczegółowymi dyscyplinami naukowymi (wyrażonymi w terminach filozoficzno-religijnych), pragnącym dotrzeć do pełnej wiedzy (*gnosis*), wobec której nauka stanowi jedynie etap wstępny”<sup>50</sup>. Wszystkie te nurty przemieniają utopię pierwotnego raj, w którym człowiek żyje beztrosko pod czujnym okiem Bożej opatrności, w nową utopię, nieskończonej potęgi człowieka, panującego nad kosmosem i nie mającego nad sobą nikogo. Przejścia religijne i naukowe mają prowadzić do tego samego celu, co muzyka rockowa i narkotyki, do przejścia przez magiczne drzwi do sfery nazwanej przez Carlosa Castanedę „światłem czarnoksiężnika”<sup>51</sup>.

W aspekcie całościowym oznacza to przejście od utopii założycielskiej do utopii nowej, wprowadzającej Stany Zjednoczone na nowy poziom świetlanej przyszłości. Realizowany jest alians między utopią cywilizacji technicznej Nowego Świata i kosmicznymi energiami Najstarszej Kultury Ziemi<sup>52</sup>. W ten sposób Kalifornia tworzy centrum jednoczące cywilizacje azjatyckie z cywilizacją atlantycką<sup>53</sup>. Dialektyka Wschodu i Zachodu ma doprowadzić do utworzenia super człowieka<sup>54</sup>.

## STRESZCZENIE

Celem artykułu było ukazanie najskrytszych motywów, leżących u podstaw Stanów Zjednoczonych, kierujących rozwojem państwa. Można znaleźć wiele wypowiedzi

---

<sup>48</sup> Zob. J. Drane, *Co ma New Age do powiedzenia Kościołowi?*, Kraków 1993, s. 77.

<sup>49</sup> Por. tamże, s. 80; P. Liszka, *Gnostyckie korzenie ruchu New Age*, w: *Złudzenia Nowej Ery. Teologowie o New Age*, red. I. Dec, Oleśnica 1993, s. 52.

<sup>50</sup> J. Stryjecki, *Gnoza II*, w: EK, t. 5, kol. 1214; por. P. Liszka, *Historyczna ciągłość pomiędzy New Age a starożytną gnozą*, „Studia Paradayskie”, 4(1994), s. 70.

<sup>51</sup> C. Castaneda, *The Power of Silence*, New York, 1987; por. D. Hunt, T.A. McMahon, *Ameryka nowy uczeń czarnoksiężnika*, Warszawa 1994, s. 29.

<sup>52</sup> Por. O. Lattimore, *From China, looking outward*, Cambridge 1964, s. 1.

<sup>53</sup> Por. J. Fueyo, *La vuelta de los Buddas*, dz. cyt., s. 406.

<sup>54</sup> Por. tamże, s. 468.

na ten temat. Najważniejsze z nich to dwa projekty: nowego raju, w którym człowiek żyje w harmonii z przyrodą, oraz nowej cywilizacji, w której wykorzystuje osiągnięcia techniczne i zasoby przyrody do budowania nowej cywilizacji. Dziś pierwotna utopia przemienia się w utopię nadczłowieka, jednoczącego Ziemię z kosmosem.

**Słowa kluczowe:** Stany Zjednoczone, utopia, Nowy Świat, początek, rozwój, zaangażowanie, chrześcijaństwo.

### SUMMARY

The article set itself the task of revealing the most secret motives lying behind the United States and having control of the development of that country. There are a number of opinions on this question. Two projects appear to be the most important: that of a new paradise where man lives in harmony with nature and that of a new civilization where technological achievements and natural resources are made use of for the purpose of building a new civilization. Up to this day this utopia has been turning into a utopia of a superman who combines in himself the earth with outer space.

**Key words:** United States, utopia, New World, beginning, development, commitment, Christians.

### BIBLIOGRAFIA

- Jan Paweł II, Adhortacja *Ecclesia in America*, 1999.
- Bartnik C.S., *Kościół jako sakrament świata*, Lublin 1999 (*Dzieła zebrane*, t. 4).
- Bierdiajew M., *Rosyjska idea*, wyd. 2, Warszawa 1999.
- Castaneda C., *The Power of Silence*, New York 1987.
- Castellano D., *El problema del modernismo social: apuntes para una „lectura” de la experiencia política italiana contemporánea*, „Verbo”, 2004, nr 423–424, s. 197–216.
- Coulombe Ch.A., *Władca Pierścieni – spojrzenie katolickie*, w: Tolkien. *Księga pamiątkowa. Studia o spuściznie literackiej*, red. J. Parce, Poznań 2003.
- Drane J., *Co ma New Age do powiedzenia Kościołowi?*, Kraków 1993.
- Filipowicz S., *Ameryka. Alfabet nadziei*, Warszawa 1991.
- Fuentes C., *Pogrzebane zwierciadło*, Łódź 1994.
- Fueyo J., *La vuelta de los Buddas*, Madrid 1973.
- Furet F., *Wstęp*, w: A. de Tocqueville, *Dawny ustrój i rewolucja*, Kraków 1994, s. 5–20.
- Galindo F., *El „fenómeno de las sectas” fundamentalistas. La conquista evangélica de América Latina*, wyd. 2, Estella 1994.
- Gonzáles de Cardedal O., *Historia, hombres, Dios*, Madrid 2005.



- Grudzińska-Gross I., *Piętno rewolucji. Custine, Tocqueville i wyobraźnia romantyczna*, Warszawa 1995.
- Hildebrand D., *Koń Trojański w mieście Boga. Przyczyny kryzysu w Kościele katolickim*, Warszawa 2000.
- Hunt D., McMahon T.A., *Ameryka nowy uczeń czarnoksiężnika*, Warszawa 1994.
- Lattimore O., *From China, looking outward*, Cambridge 1964.
- Laurentin R., *Szatan mit czy rzeczywistość?*, Warszawa 1988.
- Liszka P., *Gnostyckie korzenie ruchu New Age*, w: *Złudzenia Nowej Ery. Teologowie o New Age*, red. I. Dec, Oleśnica 1993, s. 49–59.
- Liszka P., *Historyczna ciągłość pomiędzy New Age a starożytną gnozą*, „*Studia Paradyckie*”, 4(1994), s. 57–87.
- Messori V., *Czarne karty Kościoła*, Katowice 1998.
- Piekoszewski J., *Katolicyzm amerykański*, London 1986.
- Qualizza M., *Il cristianesimo ha fatto fiorire l'Europa*, „*La vita cattolica*”, 2002, nr 30, s. 8.
- Riencourt A., *The coming Caesars*, London 1958.
- Saiz Barbera J., *Pensamiento histórico cristiano*, Madrid 1967.
- Smaga J., *Америка*, w: *Mentalność rosyjska*, red. A. Lazari, Katowice 1995, s. 8.
- Stryjecki J., *Gnoza II*, w: *EK*, t. 5, kol. 1212–1215.
- Vilanova Bosch E., *La teología en España e los últimos 50 años*, „*Revista Española de Teología*”, 50(1990), s. 385–433.
- Żyro T., *Boża plantacja. Historia utopii amerykańskiej*, Warszawa 1994.